

CECYLIAN T. NIEZGODA OFMConv.

ZARYS TEOLOGII SŁOWA WEDŁUG NAUKI ŚW. BONAVENTURY*

Kiedy trzy lata temu otwierałem świeżo wydaną przez Księgarnię Św. Wojciecha bardzo pożyteczną publikację teologiczną *Drogi zbawienia od Biblii do Soboru* (praca zbiorowa), i kiedy spostrzegłem część trzecią: „Dzieło zbawienia w teologii scholastycznej”, spodziewałem się znaleźć tam doktrynę Doktora Serafickiego, św. Bonawentury z Bagnoregio, którego 700-lecie śmierci obchodzimy 15 VII 1974 r. Zamiast tego — obok osobnych opracowań poglądów św. Anzelma z Canterbury, Hugona od św. Wiktora, mistrza Piotra Lombarda, św. Tomasza z Akwinu, Jana Dunsza Szkota i Franciszka Suareza — znalazłem na stronie 386 tylko jedną wzmiankę o św. Bonawenturze, w zakończeniu wstępu do tejże trzeciej części pióra K. Marciniaka OP: „Cały wiek XII jest okresem wielkiego fermentu umysłowego i odnowy w wielu dziedzinach nauk. Mimo to jednak stanowi on raczej okres poszukiwań i prób oraz asymilacji nowych treści, które zostaną scalone i usystematyzowane w wielkich syntezach teologicznych św. Bonawentury, Alberta Wielkiego czy Tomasza z Akwinu”

* Ważniejsze publikacje dotyczące zagadnień poruszanych w artykule:
Bigi Ch.: *Il Cristocentrismo nelle conferenze sull'Hexaemeron di S. Bonaventura*. „Incontri Bonaventuriani” 3 1967 71-96. — Bissen J. M.: *L'exemplarisme divin selon s. Bonaventure*. Paris 1929. — Bonnefoy J. F.: *De synthesi operum Dei ad extra ad mentem s. Bonaventurae*. „Antonianum” 18 1943 17-28. — Eilers E.: *Gottes Wort. Eine Theologie der Predigt nach Bonaventura*. Freiburg im Br. 1941. — Gerken A.: *Theologie des Wortes. Das Verhältnis von Schöpfung u. Inkarnation bei Bonaventura*. Düsseldorf 1963. — Gilson É.: *La Philosophie de s. Bonaventure*. Éd. 2. Paris 1943. — Guardini R.: *Die Lehre des hl. Bonaventura von der Erlösung*. Düsseldorf 1921. — Tenze: *Systembildende Elemente in der Theologie Bonaventuras*. Leiden 1964. — Rauch W.: *Das Buch Gottes*. Munich 1961. — Šilič R.: *Christus u. die Kirche. Ihr Verhältnis nach der Lehre des hl. Bonaventura*. Breslau 1938. — Stohr A.: *Die Trinitätslehre des hl. Bonaventura*. Münster 1923. — Szabó T.: *De SS. Trinitate in creaturis refulgente doctrina s. Bonaventurae*. Romae 1955. — Veuthey L.: *Dio Trinità nelle creature secondo S. Bonaventura*. „Incontri Bonaventuriani” 5 1969 119-128. — Zinn Grover A. J.: *Book and Word. The Victorine Background of Bonaventure's Use of Symbols*. W: *S. Bonaventura 1274-1974. T. 2. Roma-Grottaferrata [1973] s. 143-169.*

Jakże inaczej traktowana jest nauka wielkiego przedstawiciela szkoły franciszkańskiej przez myślicieli chrześcijańskich na Zachodzie, skoro na przykład podczas kongresu mediewistów, którego materiały zostały wydrukowane w dziele *L'Homme et son destin* (Paris 1960), Doktor Seraficki zajął poczesne miejsce obok św. Tomasza. Ośmiu prelegentów, przedstawicieli różnych ośrodków myśli katolickiej z Paryża, Rzymu, Louvain, Bonn, Paderborn i Munich, rozpatrywało jego poglądy na zagadnienia związane z człowiekiem. Wśród nich byli tacy znani myśliciele, jak M. Schmaus i J. Ratzinger.

Wpływ św. Bonawentury na rozwój teologii pozostaje niezaprzeczalny, i to w różnych jej działach. W niektórych wypadkach jest on niejako prekursorem tych dróg, których dzisiaj poszukujemy i którymi kroczymy, np. ściśle oparcie się w teologii na Piśmie św. i tradycji Ojców, wiązanie teologii zachodniej z teologią wschodnią, włączanie całego człowieka z jego naturą i nadnaturą, owszem — z całym kosmosem, w jeden plan zbawczy, a przede wszystkim chrystocentryzm. Przecież on jest twórcą chrystocentryzmu, który przygotował drogę geniuszowi Dunsza Szkota.

Niniejsze opracowanie będzie próbą przedstawienia doktryny Doktora Serafickiego właśnie w zakresie chrystologii, w aspekcie szczególnie przez niego pielęgnowanym — w aspekcie Słowa.

Wybitny znawca zagadnień bonawenturiańskich J. G. Bougerol twierdzi, że duch św. Bonawentury ujawnia się wyraźnie w jego doktrynie o Słowie, które opracował w takim znaczeniu transcendentnym, iż pozwoliło mu ono na przedstawienie analogicznych stopni bytu. Każda bowiem rzecz jest bądź czymś wypowiedanym, bądź czymś słyszonym, bądź słowem stanowiącym związek pomiędzy tymi dwoma¹.

„Słowo jest tym, przez co rzecz się objawia i wyraża” — „*Verbum est, quo res manifestatur et exprimitur*”². Tworzący duch najpierw dokonuje poznania, czyli rozumienia czegoś; następnie poznanie to rodzi wewnątrz siebie w postaci podobieństwa; wreszcie wyraża je na zewnątrz. Tak więc poznający duch wypowiada siebie najpierw wewnątrz — rodzi pojęcie, czyli mówi do siebie, a potem wypowiada siebie zewnątrz — zrodzone w sobie pojęcie skierowuje do kogoś innego³.

Wewnętrzna mowa myślącego ducha nie potrzebuje języka, ale zewnętrzna mowa potrzebuje go, tzn. wymaga zmysłowego nośnika dla myśli, ubrania jej niejako w głos. W tworzeniu owego nośnika pomaga umysłowi wyobraźnia. Ona łączy pojęcie myślowe z głosem albo, mó-

¹ J. G. Bougerol. *Lexique S. Bonaventure*. Paris 1969 s. 131.

² *I Sent.* d. 27 p. 2 q. 1 — 481 b.

³ Tamże q. 3 concl. — I 487-488. Por. *II Sent.* d. 10 a. 3 q. 1 ad 6 — II 268 b.

wiąc jeszcze dokładniej, duch tworzący słowo poczyna pojęcie w intelekcie, znajduje dlań wyraz w wyobraźni i wreszcie wypowiada je głosem, czyli językiem⁴. Następuje połączenie słowa umysłu z głosem. Słowo umysłu daje głosowi znaczenie poznawcze, wszakże samo nie przechodzi w głos, lecz pozostaje w umyśle. Dlatego słowo zawsze jest umysłowe, wewnętrzne duchowi, a na zewnątrz występuje tylko jego znak — signum⁵. Słowo zrodzone przez ducha nie posiada mocy rodzenia innego słowa, lecz każde słowo bezpośrednio pochodzi od tworzącego je ducha⁶.

W słowie występują trzy relacje: do podmiotu, czyli do mówiącego; do przedmiotu, który słowo oznacza; oraz ad alterum, do którego mówiący zwraca się za pomocą słowa⁷.

Słowo wytworzone przez umysł jest doskonale lub mniej doskonale. Zależy to od samej doskonałości poznania, a także od dwu innych warunków. Mianowicie od tego, czy jest ono połączone z miłością, skoro „słowo nie jest doskonale bez miłości”⁸, oraz od tego, czy konkretyzuje się ono w działaniu na zewnątrz. Praktycznie słowo ludzkie często jest niedoskonałe bądź z powodu braku miłości, bądź z powodu braku wykonania w czynie⁹.

W teologicznym znaczeniu Doktor Seraficki rozciąga swą naukę o Słowie na trzy dziedziny:

1. na dziedzinę życia wewnętrznego w Bogu, wskazując za pomocą pojęcia „Słowa” na szczególny aspekt doktryny trynitarnej;
2. na dziedzinę rzeczywistości zewnętrznej w stosunku do Boga, przedstawiając wizję stworzenia na sposób dialogu i symbolu;
3. na dziedzinę chrystologii, ponieważ dla Bonawentury „Słowo” jest „Pośrednikiem” — „Medium”, w którym ześrodkowują się rozwinięcia obu jego myśli — i tej o Trójcy, i tej o stworzeniu.

„Nazwę słowa, z pewnymi zastrzeżeniami, w odpowiedni sposób przenosimy na Boga [...]. Podobieństwo tego słowa służy do oznaczenia trzech rzeczy [...], jakie są do rozważenia w Synu Bożym: pochodzenia, według którego nosi on nazwę syna; odwiecznej dyspozycji, według której zwie się on światem prawzorczym i sztuką pełną wszystkich zasad życia; oraz zjednoczenia, na mocy którego stał się on człowiekiem”¹⁰.

⁴ *II Sent.* concl. — II 269 a; *I Sent.* d. 27 p. 2 q. 4 concl. — I 489 b.

⁵ *I Sent.* — I 490 a; q. 4 ad 2 — I 488 b.

⁶ Tamże d. 7 q. 2 f. 4 — I 139 a.

⁷ Tamże d. 27 p. 2 q. 2 ad 4 — I 486 a; concl. — I 485 b; q. 1 concl. — I 482 b.

⁸ Tamże d. 10 a. 1 q. 2 f. 1 — 197 a.

⁹ Tamże d. 27 p. 2 q. 4 concl. — I 490 b.

¹⁰ Tamże I 490 a.

I. SŁOWO ODWIECZNE W BOGU
(VERBUM INCREATUM)

Św. Bonawentura, który całą teologię jak najściślej opierał na Piśmie św., uważając ją wręcz za wykładnię Biblii, również dla teologii Słowa czerpał natchnienie z tego objawionego źródła. Przede wszystkim z prologu św. Jana: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało [...]” (J 1,1-3). Nauka św. Jana oraz inne teksty, zwłaszcza z ksiąg sapiencjalnych Starego Testamentu, pozwoliły mu na przedstawienie Słowa jako elementu w wewnątrztrynitarniej mowie Boga. I to jest ujęcie zasadnicze, wzorowane zresztą na św. Augustynie. Odkrywamy je głównie w *Komentarzu do Sentencji, w Collationes in Hexaëmeron* oraz w dziełku *De Mysterio Trinitatis*.

Oprócz tego ujęcia znajdujemy u Doktora Serafickiego drugie, mniej dokładnie opracowane, raczej zaznaczone w różnych fragmentach jego dzieł, poczynając od *Komentarza do Ewangelii Łukasza*, a kończąc na *Collationes in Mexaëmeron*, przede wszystkim zaś zarysowane w *Breviloquium* oraz w dziełku *Lignum vitae*. Jest to teoria księgi. Przedstawimy obydwie koncepcje.

1. SŁOWO W WEWNĄTRZTRYNITARNEJ MOWIE BOGA

Kiedy Doktor Seraficki mówił o tajemniczym pochodzeniu słowa z ludzkiego ducha, o jego stawaniu się i wyrażaniu na zewnątrz, wtedy czynił to głównie ze względu na inne Słowo. Słowo i mowa ludzi wydały mu się odpowiednie do wskazywania na boskie Słowo i boską Mowę, jakie dokonują się od wieczności w Bogu. Kiedy w myślowym poszukiwaniu zwracał się do słowa i mowy Boga, wtedy ciągle nawiązywał do przebiegu ludzkiego słowa i mowy¹¹.

Człowiek wypowiada słowo wtedy, kiedy mówi. Dokonuje tego w dwojaki sposób: albo mówi do siebie we własnym wnętrzu, albo mówi do kogoś innego. Mową pierwotną jest ta, która dokonuje się we wnętrzu¹². Wspaniała moc wewnętrznej mowy musi być przyznana także najwyższemu, boskiemu Duchowi. „Jest rzeczą niemożliwą, ażeby najwyższy Duch nie rozumiał siebie” — mówi Bonawentura w trzecim wykładzie o sześciu dniach stworzenia¹³. „Bóg poznając siebie, przedstawia się sobie; a przedstawiając się sobie, koniecznie siebie rozumie,

¹¹ Tamże I 489 b.

Tamże q. 1 concl. — I 482 b.

¹³ *In Hexaëm.* coll. 3 nr 4 — V 343 b.

a rozumiejąc wyraża siebie i wypowiada, wypowiadając zaś rodzi Słowo”¹⁴.

Do głębszego zrozumienia mowy Boga prowadzi nas odpowiedź na pytanie, czy mowy w Bogu dokonują wspólnie trzy osoby, czy raczej jedna osoba? Odpowiedź Świętego jest wyraźna: wszystkie trzy osoby Boskie wypowiadają się razem w odniesieniu do działania w czasie. A tu, gdzie chodzi o odnośnię wieczną, jest tylko jeden mówiący — Ojciec. Jego mowa pozostaje całkiem osobliwa, ponieważ jest to poznanie, będące zarazem owocnym tworzeniem, płodnością rodzenia¹⁵.

Pierwotny Ojciec jest tym, co sam w sobie nosi boską istność jako własne posiadanie. Jak jest Bogiem w wiecznym bytowaniu, tak patrzy w siebie w najmądrzejszym rozumieniu siebie i wypowiada siebie na swój obraz¹⁶. On widzi pierwotnie i to swe widzenie wyraża. I tak z pełni jego własnego i samoistnego, niezrodzonego i niewytworzonego życia wypływa Słowo. Z płodnej mowy Ojca płynie odwieczny prąd nowo wytworzonego boskiego życia — „Innascibilitas in Patre ponit fontalem plenitudinem”¹⁷.

„Ojciec wypowiada siebie w swoim Słowie”¹⁸. „Wewnątrzboska mowa jest to myślowe poczęcie; polega ona na zrodzeniu Syna podobnego sobie”¹⁹. Moc płodności najwyższego Ducha w Ojcu rodzi Słowo, które jest podobieństwem odbijającym Ojca. I tak Słowo w Bogu wyraża stosunek do Ojca, który je wypowiada; do Ojca, z którego się rodzi jako we wszystkim do niego podobne²⁰.

W Słowie Ojciec wyraża swoją własną istotę bez reszty²¹. Słowo, które „wyszło z ust Najwyższego” (Syr 24, 3), jest zrodzonym pędem z życia Mówiącego. Jest jego Synem. Jest Bogiem, jak On sam. Zawiera w sobie „jedność Boskiej istoty, równość Boskiego majestatu i wieczność Boskiego trwania”²². A nawiązując do określeń z Księgi Mądrości 7, 26 i Listu do Hebrajczyków 1, 3 paryski Profesor wskazywał na Słowo wypowiedane przez Ojca jako na „odblask wiecznej chwały, postać ojcowskiej istoty, jasność wiecznego świata, zwierciadło bez skazy majestatu Boga i obraz Boskiej dobroci”²³.

Dotychczas widzieliśmy Ojca jako prazródło Słowa. Jego mowa była

¹⁴ *In Ascens. Dom.* s. 1 — IX 315 b.

¹⁵ *I Sent.* d. 27 p. 2 q. 1 — I 481-483.

¹⁶ *Brevil.* p. 1 c. 2 — V 210 b.

¹⁷ Tamże c. 3 — V 212 a.

¹⁸ *I Sent.* d. 10 dub. 3 — I 206 b.

¹⁹ Tamże d. 27 p. 2 q. 1 concl. — I 482 b.

²⁰ Tamże q. 2 concl. — I 485 b.

²¹ Tamże d. 10 a. 1 q. 1 f. 3 — I 195 a.

²² *Comment. in. Ioannem* c. 1 nr 1 — VI 246 a.

²³ *Dom. 4 Adv.* s. 2 — IX 76 b.

mową do siebie. Ale słowo zmierza ad alterum, ażeby było przyjęte i by mu odpowiedziano. Dąży do wypełnienia się w słowie z naprzeciwnika, w odpowiedzi. I tak z mowy powstaje rozmowa. Mowa Boga do siebie wypełnia się w rozmowie Ojca z równym Mu istotowo Synem. On bez reszty przyjmuje całą mowę Ojca i w osobowy sposób Mu ją oddaje.

„Nigdy nie było Boga bez poznania siebie; nigdy nie było Boga bez wypowiedzania swego Słowa; nigdy nie było Ojca bez rodzenia Syna”²⁴. „Słowo nigdy nie zostanie usunięte przez zapomnienie z serca Ojca; przez wypowiedzenie go nie odejdzie od niego, nie oddzieli się od Ojca, który je wypowiada”²⁵.

Doktor Seraficki afirmuje twierdzenie, że rodzenie Syna osiągnięte poprzez mowę Ojca dokonuje się w sposób konieczny, według praw Boskiej natury. Ta naturalność pochodzenia Słowa nie oznacza przymusu. Rodzenie Słowa jest bowiem dążeniem istoty Boga udzielającej się i jest Ojcu tak naturalne, jak promień słońcu, a towarzyszy mu zgodna, potwierdzająca wola Boga²⁶.

Nie tylko przez naturalne rodzenie Bóg okazuje się płodny, ale także przez inne pochodzenie, które wynika z woli wspólnej Ojcu i Synowi, którą obie te równe istotowo osoby noszą w sobie i potwierdzają²⁷. W Ojcu wola jest płodna, ponieważ pierwsza osoba stanowi dla bóstwa początek bez początku — principium sine principio. Może działać płodnie zarówno na sposób natury, jak i na sposób woli. Natomiast Syn, pochodząc od Ojca na sposób natury, nie może być zasadą pochodzenia poprzez rodzenie. Ale może działać na sposób woli, ponieważ pod tym względem jest początkiem — principium de principio²⁸.

Pochodzeniem na sposób woli, czyli z miłości, jest Duch Święty, osobowa Więź, która łączy Ojca i Syna w jedności — nexus sive unitas Patris et Filii²⁹.

Obecnie otwiera się możliwość dokończenia rozmowy Boga w łonie Trójcy. Poznawcze rodzenie Syna przez Ojca rozwija się dalej na sposób woli poprzez wzajemną ich miłość w tchnieniu Ducha Świętego. Płodność Ojca dochodzi do swego najgłębszego boskiego wypełnienia. Dokończająca się w Bogu rozmowa wypełnia się w miłości Ducha Świętego.

„Nie ma doskonałego poznania bez miłości, ani doskonałego słowa bez miłości, ani doskonałego pochodzenia słowa bez pochodzenia mi-

²⁴ *In Nativ. Dom.* s. 2 — IX 106 b.

²⁵ Tamże IX 107 a.

²⁶ *I Sent.* d. 6 q. 1 f. 1 — I 125 a; q. 2 — I 128 a.

²⁷ Tamże d. 11 q. 2 concl. — I 215 b.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże d. 10 a. 2 q. 2 — I 202.

łości”³⁰. Tak przeto usta Najwyższego otwierają się w miłości. Słowo Ojca jest wewnątrznie przeniknięte tchnieniem miłości. Zatem mowa Boga to miłosny dar. Wszystko w doskonałej miłości: Ojciec, Syn, Duch Święty, trzy Boskie osoby jednej istoty — odwieczna rozmowa w odwiecznej miłości.

2. SŁOWO W KSIĘDZE WEWNĄTRZTRYNITARNEGO ŻYCIA (LIBER SCRIPTUS INTUS)

Pojęcie księgi występuje u św. Bonawentury w około 50 miejscach. Nie jest ono tylko powiedzeniem, ale streszcza określony pogląd. Wśród różnych znaczeń ważne są dla nas dwa, mianowicie, że księgą jest sam Bóg oraz Chrystus, jednorodzony Syn Boży.

W komentarzu do Łukasza czytamy: „Zauważ, że wiedza Boga zwie się księgą, przy czym wiedza prostego poznania nazywa się po prostu księgą — liber simpliciter, i w niej wszystko jest wypisane [...]. Natomiast wiedza aprobacji nazywa się księgą życia, w niej są wypisani tylko naprawdę dobrzy, którzy wytrwali od końca — finaliter boni”³¹.

Podobnie w *Breviloquium*: „Księgą życia nazywa się mądrość Boga, o ile stanowi ona rację poznania bytów przeznaczonych i bytów odrzuconych — praedestinata et reprobata”³².

A w *Komentarzu do Sentencji*: „Księgą życia nazywa się wiedza i moc Boga, zgodnie z dwoma jej właściwościami. Albowiem księga ma dwie właściwości: jedną w sobie samej, mianowicie przechowywanie wiedzy równoczesne i jednolite — in simultate et uniformitate. Ze względu na tę właściwość nazwę księgi stosuje się do wiedzy Boga. Druga właściwość dotyczy nas, ponieważ poprzez księgę przypominamy sobie rzeczy zapomniane. I z tej racji stosujemy nazwę księgi do tej siły, za pomocą której dokonuje się przypominanie rzeczy przeszłych”³³.

Księga oznacza także Chrystusa, przy czym ogromna większość tekstów odnosi się bądź do Chrystusa w jedności hipostatycznej, bądź do Jego człowieczeństwa. Są wszakże wyraźne miejsca, w których Bonawentura księgą nazywa Chrystusa jako Słowo i Mądrość Ojca, a więc które mówią o księdze w łonie Trójcy, np.:

„Księgą mądrości jest Chrystus, który został zapisany wewnątrznie u Ojca, ponieważ jest sztuką wszechmocnego Boga — ars omnipotentis Dei, oraz zewnętrznie, kiedy przyjął ciało”³⁴.

³⁰ Tamże a. 1 q. 2 f. 1 — I 197 a. Por. Eilers, jw. s. 6-15.

³¹ *Comment. in Lucam* c. 10 nr 35 — VII 263 b.

³² P. 1 c. 8 — V 216 b.

³³ *IV Sent.* d. 43 a. 2 q. 1 — IV 897 ab.

³⁴ *Feria 6 in Parasc.* s. 2 — IX 163 b.

„Jednorodzony Syn jest księgą mądrości: jako Słowo niestworzone w umyśle najwyższego Twórcy; jako Słowo natchnione w umysłach aniołów i zbawionych; jako Słowo wcielone w umysłach rozumnych związanych z ciałem”³⁵.

„Mądrość została wypisana w Chrystusie Jezusie jako w księdze życia, w której Bóg Ojciec złożył wszystkie skarby mądrości i wiedzy”³⁶.

Doktor Seraficki nie daje wyczerpującej definicji księgi, wskazuje wszakże na pewne jej elementy. I tak autorem księgi w każdym wypadku pozostaje sam Bóg. Zatem księga jest udzielaniem i otwieraniem się Boga. To udzielanie się ma być przyjęte, obwieszczenie winno być usłyszane, czyli księga ma być czytana. Zmierza więc do czytelnika. W przeciwieństwie do przekazu ustnego księga jest napisana. To daje jej pewną moc, stanowczość i trwałą aktualność.

Zasadniczy „idiom” księgi stanowi wyraz. Księga przez to udziela, że jest w niej coś wyrażone. Otwarta księga zakłada pewien ciąg odniesień, który zawiera trzy człony: autora, samą księgę i czytelnika. Autor musi posiadać możność i zamiar dokonania w księdze trwałego wyrażenia samego siebie i dania czytelnikowi świadectwa o sobie. Księga musi wypowiadać autora i przekazywać jego świadectwo czytelnikowi. Do czytelnika zaś należy zdolność przyjęcia tego, co w księdze napisane, i możność zrozumienia świadectwa autora. W czytaniu spotyka się on nie tylko z samą księgą, ale ponad księgą i poprzez księgę z samym autorem³⁷.

Księga zatem pośredniczy i łączy. Ujawnia też doniosłą rolę Pierworodnego, ponieważ u św. Bonawentury wszystko, co pośredniczące, jest w swej głębi znakiem ostatecznego i właściwego pośrednika — Chrystusa.

Ciąg odniesień wyprowadzony z pojęcia księgi wskazuje na ruch, który tkwi w Ojcu, przez Syna przechodzi do człowieka i z powrotem przez Syna powraca do Ojca. „Z najwyższego ducha [...] odwiecznie pochodziło podobieństwo, obraz i syn; ten zaś, kiedy przyszła pełnia czasu, związany z duchem i ciałem, przyjął postać człowieka [...] i także przez niego każdy duch nasz, który to podobieństwo Ojca przyjmuje do serca przez wiarę, powraca do Boga”³⁸.

W teologicznej koncepcji Doktora Serafickiego szczególną siłę wymowy otrzymuje myśl, że wielkie ruchy stworzenia dają się doprowadzić z powrotem do niestworzonego początku i że struktury stworzenia znajdują się ponownie w Bogu jako wieczny porządek. Już teraz można

³⁵ *Lignum vitae* nr 46 — VIII 85 a.

³⁶ Tamże VIII 84 b.

³⁷ R a u c h, jw. s. 12-14.

³⁸ *De Red. Artium* nr 8 — V 322 ab.

drogą analogii przypisać poszczególnym osobom w Bogu przymioty rzeczy stworzonych. W odwiecznej Mądrości m. in. rozważamy trzy rzeczy: poczęcie prawdy, wypowiedanie jej i słuchanie. Poczęcie prawdy przyznaje się Ojcu, wypowiedanie jej Synowi, słuchanie zaś Duchowi Świętemu ³⁹.

Przytoczone miejsce o poczęciu, wypowiedaniu i słuchaniu prawdy wewnątrz Boskiej mądrości służy do powiązania trzech członów księgi z trzema Boskimi osobami. Ojciec, któremu przynależy poczęcie prawdy, byłby Autorem. Syn, który wypowiada prawdę — Księgą. Duch Święty, który słucha prawdy — Czytelnikiem.

Sledzenie tych relacji i odnośni nie jest tylko czystą spekulacją. W koncepcji księgi ujawnia się jedna z najgłębszych idei ludzkości, zaznaczona już we wczesnych mitach i zawarta w neoplatonizmie, a poprzez św. Bonawenturę działająca na pełne średniowiecze: idea wyjścia i powrotu, idea zamkniętego koła poznania ⁴⁰.

„Czytanie” Ojca należy rozumieć jako samopoznanie, które jednak nie pozostaje w sobie, lecz wchodzi w relację do drugiej osoby w pewnym „kole poznawczym”. A ponieważ samopoznanie Ojca jest rodzeniem, dlatego koło tego samopoznania zamyka się w relacji Ojciec i Syn. Na podstawie zatem swego ojcostwa Ojciec jest autorem i równocześnie czytelnikiem samego siebie. Poznaje, a więc czyta siebie w Synu.

Wewnętrzne koło poznawcze, w którym Ojciec czyta siebie w Synu, staje się zasadą zewnętrznego koła poznawczego, w którym Ojciec znów poznaje siebie i czyta w stworzeniu, przede wszystkim w tym stworzeniu, które uczynił na swój obraz i podobieństwo. Węzłem tej wielkiej koncepcji jest osoba, Wyras Ojca, zarazem zrodzony i stworzony. Jest On równocześnie i Księgą, i Czytelnikiem: Księgą, w której Ojciec wyraża siebie, w której czyta siebie i w której daje siebie do poznania; Czytelnikiem, który jako „ten drugi” patrzy wstecz i zwraca się do „pierwszego” ⁴¹.

Relację drugiej osoby do Ojca charakteryzują trzy imiona: Syn, Obraz i Słowo. Wszystkie one przydzielają jej coś wspólnego, co pozwala nam ją rozumieć jako księgę.

Syn. Wyrasta z potężnej płodności Ojca. Otrzymuje od Niego całą istotę, z wyjątkiem swej osobowości. Jest wprawdzie własną osobą, ale dzięki synostwu jest całkowitym podobieństwem Ojca. „Bo Syn właśnie przez to, że jest Synem, jest zrodzony na doskonałą imitację Ojca” ⁴².

³⁹ *Sermo de Trin.* 1 — IX 353 a.

⁴⁰ R a u c h, jw. s. 17-18.

⁴¹ Tamże s. 20-21.

⁴² *I Sent.* d. 20 dub. 4 — I 376 b.

Ojciec w Synu staje się widzialny, jak światło staje się widzialne poprzez swój blask ⁴³. W zastosowaniu do naszego tematu można powiedzieć: autor pokazuje się tu jak w księdze, w całości i równocześnie.

O b r a z. „Syn” orzeka stosunek do Ojca, ale „Obraz” zawiera również stosunek do Ducha Świętego. Druga osoba jako Obraz jest w pewien bierny sposób przyporządkowana Ojcu. Wszakże razem z Ojcem, jako czynna zasada, tchnie Ducha Świętego ⁴⁴. W odniesieniu do księgi Syn jako Obraz przedstawia Ojca, uobecnia Go za pomocą „postaci i objawu” w trwającej chwili wieczności. On stanowi doskonały wyraz ojcowskiego Autora — jest „praidiomem” księgi.

S ł o w o. „Syn oznacza porównanie do Ojca. Słowo zaś oznacza porównanie do mówiącego; porównanie także do tego, co poprzez słowo jest powiedziane; porównanie do głosu, w który się obleka; porównanie również do pouczenia, które dokonuje się za pośrednictwem słowa w kimś innym” ⁴⁵. W takim pojęciu Słowa w szczególny sposób rozwijają się przymioty księgi. Jest tu Autor, który mówi. Jest Słowo, które zawiera określoną treść. Jest „szata”, która czyni Słowo słyszalnym. Jest także ktoś inny, któremu Słowo ma coś do przekazania. To, co dotychczas było wtopione w jedność Boga, teraz występuje rozdzielnie, ponieważ druga osoba, jako Słowo poza relacją do Ojca, wskazuje na stworzenie. „Trzej są, którzy dają świadectwo na niebie, Ojciec, Słowo i Duch Święty; a ci trzej jednym są. Trzech daje świadectwo, ale wyraża się ono przez Słowo, ponieważ Słowo wypowiada i Ojca, i samego siebie, i Ducha Świętego, i wszystko inne” ⁴⁶.

Słowo jako wyrażone samopoznanie Ojca wraca z powrotem do Niego i tak staje się wewnątrzboską księgą. Jest Ono również wypowiedziane na zewnątrz, do stworzenia, któremu i w którym ujawnia się jako wyraz i księga Boga. Zatem w wewnętrznym niestworzonym kole poznawczym Boga jest już nakreślone zewnętrzne, stworzone koło poznawcze, w którym właśnie będą się rozwijać przymioty księgi ⁴⁷.

II. SŁOWO BOGA W DZIELE STWORZENIA (VERBUM CREATUM)

Według św. Bonawentury nie pochodność w Ojcu uzasadnia źródło płodnego życia, które wytryska z pełni bóstwa ⁴⁸. Wewnętrznym powo-

⁴³ Tamże d. 9 dub. 3 — I 188 b.

⁴⁴ Tamże d. 31 p. 2 a. 1 q. 3 concl. — I 542.

⁴⁵ *Comment in. Ioannem* c. 1 nr 6 — VI 247 b.

⁴⁶ *In Hexaem.* coll. 9 nr 2 — V 372 b-373 a.

⁴⁷ R a u c h, jw. s. 22-25.

⁴⁸ *De Myst. Trin.* q. 8 concl. 7 — V 115 b.

dem tego, że życie w Bogu udziela się w płodności, jest jego rozlewne Dobro. Zasadę „bonum diffusivum sui”, określoną niegdyś przez Pseudo-Dionizego, a przez teologię późniejszych czasów przyjętą i utrzymaną, nasz Scholastyk wypowiada w zdaniu: „Summum igitur bonum summe diffusivum est sui”⁴⁹.

Chociaż „fontalis plenitudo” Ojca i „bonum diffusivum” bóstwa całkowicie wyczerpują się w kręgu trzech osób Boskich, to jednak Bóg, powodowany miłością, objawił swoją chwałę na zewnątrz, stworzeniom⁵⁰. Dzieło to wypowiedział Ojciec w swoim Słowie: „Ojciec od wieków rodził Syna podobnego sobie i razem z nim całą swoją wszechmoc; w Synu wiedział to, co mógł uczynić, a zwłaszcza to, co chciał uczynić, i wszystko w nim właśnie wyraził”⁵¹.

Dotychczas Słowo występowało jako pełne odbicie Ojca w łonie Trójcy. Teraz pełni nową rolę. Odbija myśli Ojca odnośnie do stworzenia. W ten sposób Słowo staje się wzorcem dla urzeczywistnienia idei Bożych i „sztuką Ojca”, przez którą On działa — „ars Patris”⁵².

Bóg stwórca działa dokładnie tak, jak pomyślał i jak wypowiedział w swym odwiecznym Słowie. Rzucił swe słowo w przestrzeń i czas stworzonego świata — „verbum creatum, quod est quasi verbum prolatum”⁵³. Stworzenie jest wspaniałą mową Boga w czasie, podobnie jak rodzenie Syna było wspaniałą mową w wieczności. „W inny sposób mówić znaczy wyrażać siebie na zewnątrz i w takim znaczeniu mówić znaczy obwieszczać się poprzez stworzenia; mowie tej odpowiada słowo stworzone, słowo w czasie [...] mówić jest tym samym, co stwarzać”⁵⁴.

Słowo stwórcze zostało wypowiedziane przez Ojca poprzez Syna: „Wszystko przez niego zostało uczynione, mianowicie uczynił je Bóg Ojciec przez Syna”⁵⁵. Inaczej mówiąc, Ojciec wypowiada swe stwórcze słowo w aspekcie tego obrazu, jaki widzi w sobie oraz w swoim równopodobnym Synu i przy Jego współdziałaniu⁵⁶.

Św. Bonawentura stale podkreślał podobieństwo stworzenia do

⁴⁹ *Itiner. mentis in Deum* c. 6 nr 2 — V 310 b. Por. J. G. Bougerol. *Introduction à l'étude de S. Bonaventure*. Tournai 1961 s. 81. Najnowsze opracowanie wpływów neoplatonickich, w tym Ps.-Dionizego, na Bonawenturę zamieścił w II tomie *S. Bonaventura 1274-1974* (Roma-Grottaferrata [1973]) M. Schmaus: *Neoplatonische Elemente im Trinitätsdenken des Itinerariums Bonaventuras* (s. 45-69).

⁵⁰ Por. *II Sent.* d. 1 p. 2 a. 2 q. 1 concl. — II 45 a.

⁵¹ *In Hexaëm.* coll. 1 nr 13 — V 331 b.

⁵² *I Sent.* d. 27 p. 2 q. 2 concl. — I 485 b; *In Hexaëm.* coll. 1 nr 13 — V 331 b. Szersze omówienie roli Słowa w dziele stworzenia daje Bissen (jw. s. 145-151).

⁵³ *I Sent.* d. 27 p. 2 q. 2 concl. — I 485 b.

⁵⁴ Tamże q. 1 — I 482 ab.

⁵⁵ *Comment. in Ioannem* c. 1 nr 9 — VI 248 b.

⁵⁶ Por. *Comment. in Ecclesiasten* c. 1 — VI 16 b.

Stwórcy. Podobieństwo, które stanowi odpowiedź stworzenia. Świat jest obrazem, zwierciadłem: „Stworzenie uczynione jest na obraz Boga [...] cały świat jest jakby jednym zwierciadłem”⁵⁷. Nie chodzi tu o jakieś zewnętrzne naśladownictwo Boskiego bytu, ale o to, że zgodnie ze swym wewnętrznym prapochodzeniem stworzenie jest prześwitem Boskiej prawdy wypowiedzianej w Synu, prześwitem Boskich idei, skoro „promień Boski rozbłyśka w poszczególnych stworzeniach”⁵⁸.

Egzemplaryzm, jak go Doktor Seraficki przedstawia, widzi rzeczy świata w ich obrazowym podobieństwie do Boga, szczególnie w ich wewnętrznym stawaniu się i bytowaniu oraz w osobliwym ich przymiocie bycia znakiem: „Wszelkie stworzenie jest znakiem, skoro prowadzi do Boga”⁵⁹.

„Słowem Boskim jest każde stworzenie”⁶⁰. „W każdym stworzeniu tkwi odblask Boskiego wzoru”⁶¹. Jeżeli tak, to stworzenia, będąc urzeczywistnioną mową Boga, wypowiedzianą przez Ojca według odwiecznego Słowa i poprzez nie, są równocześnie odpowiedzią dawaną Stwórcy. Najpiękniejszą odpowiedź wypowiada to stworzenie, które stanowi najwierniejszy obraz: „Artysta tworzy zewnętrzne dzieło upodobnione do wewnętrznego wzorca tak, jak najlepiej potrafi; i gdyby mógł wytworzyć takie dzieło, które by go kochało i poznawało, to oczywiście uczyniłby je; a gdyby to dzieło mogło poznawać swego mistrza, to poznawałoby za pośrednictwem tego podobieństwa, według którego wyszło od artysty. — W ten sposób rozumiej, że wszelkie stworzenie wyszło od najwyższego Mistrza wyłącznie poprzez odwieczne Słowo, w którym on wszystko zaplanował i przez które wytworzył nie tylko te stworzenia, które mają charakter śladu, ale także i te, które mają charakter obrazu, ażeby mogły upodobnić się do niego za pomocą poznania i miłości”⁶².

Tym wspinałym dziełem, które najlepiej odtwarza rysy Mistrza, jest człowiek. Będąc wyposażony w poznanie i miłość, stanowi najpiękniejszą odpowiedź Bogu. Może przyjąć Słowo i dać odpowiedź, powtarzając niejako w świecie stworzonym to, co w łonie Trójcy oddaje Syn Ojcu. „Rozumne stworzenie [...] ma zdolność zwracania się do Boga za pomocą poznania i miłości” — „capax Dei per cognitionem et amorem”⁶³.

Jeszcze na innej podstawie człowiek jest odpowiedzią Bogu. Może on rozumieć otaczające go stworzenia, które jak on pochodzą od Słowa,

⁵⁷ *In Hexaëm.* coll. 2 nr 27 — V 340 b. Por. Veuthey, jw. s. 120.

⁵⁸ *In Hexaëm.* coll. 12 nr 14 — V 386 b.

⁵⁹ *I Sent.* d. 1 dub. 3 — I 42 b.

⁶⁰ *Comment. in Ecclesiasten* c. 1 — VI 16 b.

⁶¹ *In Hexaëm.* coll. 12 nr 14 — V 386 b.

⁶² *De Red. Artium* nr 12 — V 323 a.

⁶³ *I Sent.* d. 3 p. 1 q. 2 concl. — I 73 b.

i przez to rozumienie włączyć je do swojej odpowiedzi Bogu. Tego właśnie życzy sobie Stwórca. W ten sposób człowiek staje się głośną odpowiedzią całego stworzenia: „Jest rzeczą pewną, że człowiek w stanie niewinności posiadał poznanie rzeczy stworzonych i reprezentując je odnosił się do Boga, ażeby go chwalić, czcić, kochać; po to są stworzenia i tak powracają do Boga”⁶⁴.

Stwórcze słowa Boga odpowiadają Boskiej prarozmowie, jaka odwiecznie toczyła się między Ojcem i Synem; dlatego są one niesione i tchnione miłością Ducha Świętego. Wzajemna miłość Ojca i Syna obejmuje także to, co kiedyś zamierza wykonać w czasie i co za pomocą ich stwórczego słowa zostanie wyrażone w Duchu Świętym: „Bóg Ojciec poprzez Syna razem z Duchem Świętym stanowi zasadę wszystkich stworzeń”⁶⁵. Człowiek, będąc wyposażony w wolną wolę, odpowiada na tę miłość Stwórcy i może wprowadzić inne stworzenia w swój nurt miłości.

Wszystko to dotyczyło stanu natury człowieka. Wszakże Bóg ukochał go tak bardzo, że zniżył się ku niemu i zawarł z nim poufne przymierze, wychodzące poza wszystkie granice natury. Nazwał go swoim dzieckiem i powołał do uczestniczenia w swojej boskiej chwale. W rozlewnej miłości skierował do człowieka obok słowa stworzenia również słowo sprzymierzającej łaski⁶⁶.

Człowiek stanął wśród stworzeń nie tylko jako najpiękniejszy naturalny obraz Boga, ale także jako podobieństwo Boga przez łaskę, która uczyniła go „bożokształtnym” — „deiformis”⁶⁷. Tak więc na początku swego istnienia człowiek został postawiony na wyżynie nadnatury, gdzie dosięgało go bezpośrednie słowo Boga. Z rajy doszła do nas ta przyjazna rozmowa między Bogiem a człowiekiem, rozmowa, w której Bóg łaskawie uszlachetnił swoje obcowanie ze stworzeniem.

III. ZERWANIE ROZMOWY Z BOGIEM (PECCATUM ORIGINALE)

Bóg uczynił człowieka rzeczywistym „ty”, które na mocy swej duchowej władzy poznania mogło rozumieć siebie i wszystkie dzieła Mistrza jako stwórczą mowę. Mogło także pojmować swoją i wszystkich rzeczy odpowiedź dawaną Bogu. Dalej, Bóg uczynił człowieka prawdzi-

⁶⁴ *In Hexaëm.* coll. 13 nr 12 — V 390 a.

⁶⁵ *De Myst. Trin.* q. 8 concl. 7 — V 115 b.

⁶⁶ *II Sent.* d. 29 a. 1 q. 1 — II 695 b. Por. B. Marthaler. *Oryginal Justice and Sanctifying Grace in the Writings of Saint Bonaventure.* Rome 1965 s. 31-35.

⁶⁷ *III Sent.* d. 14 a. 1 q. 3 — III 305 b; Szabô, jw. s. 89-99.

wym obrazem, wyposażając go w wolną wolę. Za jej pomocą mógł on potwierdzić i wypełnić swoją odpowiedź w imieniu własnym i wszystkich stworzeń⁶⁸. Wszakże cenny dar wolnej woli był pewnym ryzykiem ze strony Boga; człowiek będzie mógł decydować się na inny wybór. To nieszczęście się zdarzyło, zaledwie Bóg rozpoczął swą rozmowę z człowiekiem.

Doktor Seraficki wyjaśnia ten wypadek słowami *Breviloquium*: „Bóg, pierwsza zasada, uczynił ten widzialny świat w tym celu, ażeby samego siebie obwieścić, ażeby człowiek przezeń, jak przez zwierciadło i ślad, zwracał się powrotnie do Boga, mistrza, by go kochać i wielbić [...] Zgodnie z tym istnieją dwie księgi: jedna pisana wewnątrz (*liber scriptus intus*), a jest nią odwieczna sztuka i mądrość Boga, i druga pisana zewnątrz (*liber scriptus foris*), mianowicie widzialny świat”⁶⁹.

Księga wymaga czytelnika. Właśnie człowiekowi dał Bóg zdolność odczytywania obu ksiąg. Autor *Breviloquium* wyjaśnia: „Skoro istnieje stworzenie, które posiadało wewnętrzny zmysł do poznawania księgi wewnętrznej, anioł, oraz drugie stworzenie, które miało wyłącznie zmysł zewnętrzny, zwierzę, to dla doskonałości wszechświata musiało zostać powołane stworzenie, które byłoby obdarzone obydwoma zmysłami, ażeby móc poznawać księgę pisaną wewnątrz i zewnątrz, mianowicie księgę Mądrości i księgę jej dzieła”⁷⁰.

Bonawentura dostrzegał wspaniałe powinowactwo człowieka z Bogiem, dziedzictwo z pierwszych dni stworzenia, skoro mówił, że „dusza jest Bogu pokrewna”⁷¹, a „intelekt nasz złączony jest z samą wieczną prawdą”⁷². Ten związek ducha ludzkiego z Boską prawdą uważał za coś dynamicznego i pełnego siły. Odwieczne Słowo jest właśnie tym światłem, które wywiera żywotny wpływ na życie duchowe człowieka. Ono oświeca w ducha ludzkiego te boskie obrazy, z których może on osiągnąć niezmiennie prawdziwe i pewne poznanie — zrozumieć wyciśnięte w stworzeniu słowa Boga⁷³.

Mamy tu do czynienia z teorią iluminacji, której Doktor Seraficki był gorliwym rzecznikiem. Oczywiście, odczytywanie przez człowieka wewnętrznej księgi nie polega na bezpośrednim widzeniu mądrości Boga, odwiecznych idei. Bezpośrednie widzenie Boga jest bowiem dostępne tylko aniołom i zbawionym. Natomiast odczytywanie wewnętrznej księgi Mądrości przez człowieka polega na poznaniu idei boskich w ich zwier-

⁶⁸ Por. *II Sent.* d. 23 q. 3, concl. — II 535 b.

⁶⁹ P. 2 c. 11 — V 229 a.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ *Itiner. mentis in Deum* c. 3 nr 4 — V 305 a.

⁷² Tamże nr 3 — V 304 b.

⁷³ Por. *In Hexaëm.* coll. 12 nr 8 — V 385 b.

ciadle — we własnym duchu człowieka. Tam one są czynne jako światło, które pozwala mu na rozpoznanie siebie i całego stworzenia jako znaku i świadectwa Słowa. Dlatego zewnętrzna księga Boga, czyli stworzenie, staje się zrozumiała dla człowieka dopiero wtedy, gdy wpatrzy się on w wewnętrzną księgę Boga przy pomocy wyższego, wiecznego światła — Logosu ⁷⁴.

Prawidłowe odczytywanie księgi stworzenia związane jest z decyzją wolnej woli. Kiedy człowiek zaprzeczy, wtedy Bóg i jego mowa przestaną być zrozumiałe. Rozmowa Boga ze światem zostanie zerwana. I właśnie pierwsi rodzice zaprzeczyli: „Od samego początku został dany człowiekowi dwojaki zmysł i pragnienie w odniesieniu do dwojakej księgi i w odniesieniu do dwojakego dobra, ażeby według swego wolnego wyboru mógł zwrócić się ku obydwom. Wszakże niewiasta, posłuchawszy zewnętrznego poduszczenia węża, nie zwróciła się do księgi wewnętrznej, która otwierała się czytelnie dla jej rozumu, ale zatrzymała swój zmysł na zewnętrznej księdze i zajęła się dobrem zewnętrznym. Zmysł jej nie przystąpił do nieomyślnej prawdy, dlatego jej pragnienie zwróciło się ku dobru zmiennemu” ⁷⁵.

Z tą chwilą skończyła się żywotna rozmowa Boga z człowiekiem, bo wola człowieka zaprzeczyła. Została zatruta pychą i próżną ciekawością. Adam i Ewa chcieli wiedzieć więcej, aniżeli Bóg powiedział im w swojej mowie, i spodziewali się zostać równymi Bogu: „Będziecie jako Bóg, kiedy poznacie dobro i zło” (Rdz 3, 5). Skoro pierwsi rodzice uwierzyli obietnicy szatana, Bóg powstrzymał swoje słowo ⁷⁶. Człowiek utracił moc widzenia poprzez boskie światło. Nie mógł więcej prawidłowo odczytywać księgi stworzenia. Utracił sprawność należytego słyszenia i prawidłowego rozumienia mowy Boga w rzeczach stworzonych. Światła Boże jaśniejące w stworzeniach zbladły. Słowa Boga wypowiedziane w stworzeniach stały się ciemne i zagadkowe. „Świadectwo Boga w księdze natury było skuteczne w stanie natury pierwotnej — naturae conditae, kiedy ani ta księga nie była brudna, ani oko człowieka nie ściemniało. Ale kiedy przez grzech ściemniało oko człowieka, wtedy to zwierciadło stało się zagadkowe i brudne, a ucho wewnętrznego rozumienia ogłuchło na słuchanie Bożego świadectwa” ⁷⁷.

Słowo Boga sprzeciwiło się człowiekowi, a on przestał być dla niego żywą odpowiedzią. Zaniemówiły w nim i oniemiały wszystkie stworzenia: „Kiedy człowiek na skutek swego upadku stracił poznanie, nie było

⁷⁴ Por. tamże nr 5 — V 385 ab; *Brevil.* p. 2 c. 9 — V 227 b. Por. Bissen, jw. s. 175-187 (rozdz. II: „Dieu Lumière de l'esprit”).

⁷⁵ *Brevil.* p. 3 c. 3 — V 232 b. Por. *II Sent.* d. 32 a. 3 q. 1 concl. — II 770 b.

⁷⁶ *II Sent.* d. 22 a. 1 concl. — II 517 a.

⁷⁷ *De Myst. Trin.* q. 1 a. 2 concl. — V 55 a.

nikogo, kto by zwracał stworzenia ponownie do Boga. Dlatego ta księga, mianowicie świat, stał się jakoby zamarły i zgubiony”⁷⁸.

Ponadto skutki tragedii pierworodnej ujawniły się w tym, że człowiek spadł z wyżyn łaski. Obraz Boży uległ w nim zniekształceniu. Światło łaski nie prześwietlało go już więcej. Zamilkła przyjacielska rozmowa, jaką Bóg prowadził w bezpośrednim obcowaniu z człowiekiem⁷⁹.

IV. SŁOWO OBJAWIENIA I PISMA ŚW. (VERBUM INSPIRATUM)

„Zgodnie z pierwszym założeniem natury człowiek został stworzony do pokoju kontemplacji [...]. Ale kiedy odwrócił się od prawdziwego światła do dobra zmiennego, skrzywił się na skutek własnej winy [...] i taki zaślepiony i skrzywiony człowiek siedzi w ciemnościach”⁸⁰. Dlatego „Mądrość woła na otwartych ulicach, na placach wznosi się jej głos (Prz 1, 20), on jednak nie znajduje jej i nie słyszy; podobny jest do analfabety trzymającego księgę, która mu nic nie mówi [...]. Pismo to bowiem stało się dla nas greką i hebraiką, czymś obcym i całkowicie nieznanym w swoim źródle”⁸¹.

Człowiek upadły w grzech był nędzny i bezsilny, sam z siebie nie mógł znaleźć słowa do swego Stwórcy. Wszakże rozmowa Boga z człowiekiem nie miała być zerwana na zawsze. W wiecznym Słowie został przyrzeczony człowiekowi ratunek. „Słowo Boga w swojej mądrości uczyniło człowieka takim, żeby mógł stać, upaść i powstać”⁸². Bóg pozostawił człowiekowi możliwość ponownego zwrócenia ucha na swą mowę. Obraz Boga w człowieku nie został całkowicie zniszczony⁸³.

Nie wystarczało to jednak do nawiązania ponownej rozmowy z Bogiem. Wprawdzie siły ducha zatrzymały wewnętrzną możność zwracania się do Stwórcy, ale nie osiągały właściwego kierunku, ponieważ Bóg stał się trudno słyszalny na skutek zagłuszenia świadectw i trudno widzialny na skutek zaciemnienia znaków księgi stworzenia. Aby człowiek mógł rzeczywiście przystąpić do Boga w żywej rozmowie i rozumieniu, sam Bóg musiałby mu na nowo objaśnić świadectwa rzeczy i znaki stworzeń, uczynić je dlań w pełni zrozumiałymi. Bóg pomyślał o takim ratunku —

⁷⁸ *In Hexaem.* coll. 13 nr 12 — V 390 a.

⁷⁹ Por. *III Sent.* d. 36 q. 4 — III 801 a. Dokładniejsze przedstawienie grzechu pierworodnego według św. Bonawentury znaleźć można np. w rozprawie Marcello da Gaggio Montano *Dottrina Bonaventuriana sul peccato originale* (Bologna 1943).

⁸⁰ *Itiner. mentis in Deum* c. 1 nr 7 — V 297 b-298 a.

⁸¹ *In Hexaem.* coll. 2 nr 20 — V 339 b.

⁸² *Brevil.* p. 6 c. 13 — V 279 b.

⁸³ Por. *I Sent.* d. 3 p. 2 a. 1 q. 2 concl. — I 84 a.

darował człowiekowi świadectwo nowej księgi, Pismo św. Ono, będąc nowym objawiającym Słowem, oświeciło i rozjaśniło cały stworzony świat⁸⁴. Objawienie płynie od Ojca światel, przechodzi przez Syna, a tchnie je w nas Duch Święty. Tak więc Pismo św. jest darem całej najświętszej Trójcy⁸⁵.

W tym objawieniu znowu brzmi echo odwiecznej rozmowy, jaką prowadzi Trójca w swym łonie: „Wszelkie Pismo jest sercem Boga, ustami Boga, językiem Boga, piórem Boga [...] serce Boga, usta Ojca, język Syna, pióro Ducha Świętego. Ojciec bowiem mówi przez Słowo, czyli język; a ten, kto dopełnia je, jest piórem pisarza. — Pismo więc to usta Boga [...] Jest również piórem Boga, którym jest Duch Święty; jak piszący może obecnie zapisywać rzeczy przeszłe, terażniejsze i przyszłe, tak Pismo zawiera rzeczy przeszłe, terażniejsze i przyszłe”⁸⁶.

Pismo św. zostało nam dane w tym celu, abyśmy osiągnęli życie wieczne⁸⁷, oraz po to, ażeby naprawić zepsuty porządek całego świata, byśmy poznawali Boga, chwalili go i kochali⁸⁸. Całe Pismo św. — uczy Doktor Seraficki — objawia trzy rzeczy: odwieczne rodzenie Chrystusa, porządek życia oraz zjednoczenie Boga i duszy⁸⁹.

Wieczne rodzenie Chrystusa — Bóg nie tylko o nim informuje, ale również je objaśnia. W jego świetle człowiek na nowo zyskał zrozumienie samego siebie i wszystkich stworzeń.

Porządek życia — z powodu nędzy zawinionej grzechem człowiek nie rozumiał należycie Boskiego wezwania. Pismo św. przywraca mu potrzebne zrozumienie i żąda od niego oddawania Bogu żywej odpowiedzi.

Zjednoczenie Boga i duszy człowieka — to intymna wymiana przyjaźni⁹⁰.

W objawieniu Pisma człowiek poznał swego Boga, samego siebie i całe stworzenie, i znów może siebie oraz wszystkie stworzenia prowadzić do Boga. Zatem Słowo objawienia jest tym, co przełamuje milczenie zrodzone z grzechu i na nowo pozwala człowiekowi słyszeć miłosne słowo stworzenia. Jest światłem, co pozwala znowu rozjaśnić zaciemnione znaki stworzonego świata. Jest księgą, która zawiera „podobieństwa, właściwości i metafory rzeczy wpisanych w księgę świata; przeto

⁸⁴ *De Myst. Trin.* q. 1 a. 2 — V 55a; *In Hexaëm.* coll. 13 nr 12 — V 390 a.

⁸⁵ *Brevil. Prol.* — V 201 a.

⁸⁶ *In Hexaëm.* coll. 12 nr 17 — V 387 ab.

⁸⁷ *Brevil. Prol.* — V 201 a.

⁸⁸ *In Hexaëm.* coll. 13 nr 12 — V 390 a.

⁸⁹ *De Red. Artium* nr 11 — V 321 b.

⁹⁰ *Brevil. Prol.* — V 201 b.

księga Pisma naprawia cały świat, by Bóg był poznawany, chwalony i kochany”⁹¹.

V. SŁOWO WCIELONE (VERBUM INCARNATUM)

Błogosławiona pełnia Boskiej mowy w Piśmie św. urzeczywistnia się w przebiegu historycznym. „Pismo św. podobne jest do bardzo szerokiej rzeki, która im dłużej płynie, tym więcej i więcej wzbiera, przyjmując dopływy wielu wód. Najpierw były w Piśmie księgi prawne, potem doszła do nich woda mądrości ksiąg historycznych, po trzecie dołączyła nauka mądrego Salomona, po niej także nauka świętych proroków i wreszcie objawiona została nauka ewangeliczna, którą wygłosiły cielesne usta Chrystusa, spisali ewangeliści, rozpowszechnili święci apostołowie”⁹².

Tak to prąd mowy Boga w Piśmie św. wpada ostatecznie do słowa, które wygłosił do ludzi wcielony Syn Boży. Co więcej, słowem tym jest on sam: „Ja jestem Prawdą” (J 14, 6). On był Słowem wypowiedzianym odwiecznie przez Ojca. Kiedy nadeszła pełnia czasu, stał się człowiekiem. W Chrystusie na nowo rozbrzmiewa cała mowa Boga, mowa odwiecznotrynitarna i stworzona, przy czym zwiastuje ona w nowy sposób dobro i miłosierdzie Boże. Jedno i to samo Słowo, które rozbrzmiewa poprzez bezmiar wieczności, teraz z miłosiernej dobroci ubiera się w mowę ciała. To jest Słowo Ojca, który „jak wszystko stworzył poprzez Słowo niestworzone, tak wszystko odnowił poprzez Słowo wcielone”⁹³.

Czytamy dalej w *Breviloquium*: „Nasza naprawcza zasada (*principium reparativum*), mianowicie Słowo wcielone, przez to, że jest Słowem Boga, stanowi źródło mądrości na wysokościach (Syr 1, 5); przez to, że jest wcielone, stanowi źródło łaskawości na ziemi (*clementiae fons*). I dlatego, że jest Słowem niestworzonym, jest tym Słowem, co z najwyższej mądrości kształtuje rodzaj ludzki (*humani generis formativum*); a dlatego że jest Słowem wcielonym, jest tym Słowem, co z najwyższej łaskawości tenże rodzaj ludzki naprawia (*ipsius reformativum*)”⁹⁴.

Wzniosła rozmowa Boga ze światem i człowiekiem miała następujący przebieg. „Odwieczne Słowo wyszło od Ojca jako pełen mądrości plan —

⁹¹ *In Hexaem. coll.* 13 nr 12 — V 390 a. Por. Eilers, jw. s. 28-33.

⁹² *Brevil. Prol.* — V 203 b.

⁹³ Tamże p. 4 c. 1 — V 241 a.

⁹⁴ Tamże p. 6 c. 13 — V 279 ab.

Verbum universa praeordinans; potem ujawniło się na zewnątrz w dziele stworzenia — Verbum universa originans; a kiedy świat zaistniał i trwa poprzez czasy, dzieje się to dzięki życiodajności tegoż Słowa — Verbum universa conservans⁹⁵. Wreszcie Ono właśnie podtrzymuje wszystko w bycie swoją wszechmocną potęgą — Verbum increatum supportans universa”⁹⁶.

Słowo Boże, chociaż prześwieca w dziele stworzenia, jest jednak ukryte wewnątrz bóstwa, a przez grzech stało się dla człowieka nieczytelne. Wszakże miłość Boga udzieliła się człowiekowi w księdze Pisma św., w której Słowo dotychczas ukryte stało się znowu słyszalne, czytelne i kierujące do odpowiedzi Bogu⁹⁷.

Rozmowa Boga okazała się jeszcze bardziej zdumiewająca. Ojciec powziął plan, ażeby całkowicie powierzyć się człowiekowi i otrzymać od niego całą odpowiedź. „Kiedy przyszła pełnia czasu postanowiona w Boskiej przedwiedzy, Słowo niegdyś ukryte zstąpiło z głębin Boga Ojca w łono najczystszej Matki”⁹⁸.

Według Doktora Serafickiego nikomu bardziej nie wypada prowaździć człowieka do Boga jak Słowu, przez które Ojciec się wypowiada i które złączyło się z ciałem, jak słowo z głosem. Słowo Ojca stoi w środku Trójcy — „persona quae est media personarum”. Jego rolą jest pośredniczenie — w łonie Trójcy i na zewnątrz. Dlatego Słowo przybrało szatę ciała, wyszło na widok zewnętrzny, stało się pośrednikiem pomiędzy Bogiem a człowiekiem i światem⁹⁹. Równocześnie nie zagiębiło się w zewnętrzności. Przy całym uzewnętrznieniu się pozostało w ukryciu bóstwa, zawsze będąc w najściślejszym związku ze swoim zasadniczym źródłem — fontale principium¹⁰⁰.

W Chrystusie rozumiemy objawiające słowo Ojca. Chrystus, wcielone Słowo, najpierw zapowiedziane w Starym Testamencie, potem wiździalnie przebywające wśród nas i na wszystkie czasy rodzone w księgach Nowego Testamentu, jest miłosiernym ratunkiem z martwoty i ciemności grzechu. Niegdyś, po upadku, poprzez objawione w Piśmie Słowo Ojca świat stał się na nowo dla człowieka widoczny i słyszalny, a teraz tym bardziej. Pojmujemy go należycie, ponieważ Chrystus idzie wiździalnie przed nami jako Słowo, przez które wszystko się stało. „Jak

⁹⁵ *In Ascens. Dom.* s. 1 — IX 315 b.

⁹⁶ *Dom. 2 p. Pascha* s. 3 — IX 301 a.

⁹⁷ *Por. In Nativ. Dom.* s. 2 — IX 107 a.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ *Brevil.* p. 4 c. 2 — V 243 a. *Por. In Hexaem coll.* 1 nr 10 — V 330. Problem stosowności wcielenia Słowa szczegółowo opracował: A. Gerken. *La Théologie du Verbe. La relation entre L'Incarnation et La Création selon S. Bonaventure.* Paris 1970 s. 19-45 (tłumaczenie z oryginału niemieckiego).

¹⁰⁰ *In Nativ. Dom.* s. 2 — IX 107 b.

Ojciec wszystko uczynił przez Słowo, tak również poprzez Słowo wszystko naprawił”¹⁰¹.

„Bóg objawił nam ojcowskie tajemnice; Boga nikt nigdy nie widział; jednorodzony Syn, bytujący w łonie Ojca, On opowiedział (J 1, 18) [...] Nie jesteśmy w takim położeniu, jakbyśmy nie wiedzieli, czego chce Bóg. Mamy przecież posła od serca, znającego wolę królewską, który całego siebie uczynił tak przejrzystym objawieniem, i etyką ogólną i powszechną w dyscyplinie obyczajów, że nie należy czynić inaczej, aniżeli czynił Chrystus, że nie należy żyć inaczej, aniżeli żył Chrystus, ani cierpieć inaczej, niż cierpiał Chrystus, ani postępować inaczej, niż postępował Chrystus”¹⁰².

Chrystus zatem jako Słowo Ojca nawiązał z powrotem rozmowę Boga z ludźmi i rozwinął ją wspanialej niż kiedykolwiek. Człowiek znowu jest w posiadaniu „wewnętrznej księgi”, z której czerpie poznanie konieczne do zbawienia. Równocześnie w Chrystusie stała się należycie czytelną księga świata, ponieważ Chrystus w swym człowieczeństwie przedstawia widzialne stworzenie. „W Chrystusie zbiega się razem w jedną osobę odwieczna mądrość i jej dzieło: dlatego zwie się on księgą napisaną wewnątrz i zewnątrz, dla naprawienia świata”¹⁰³.

Rozmowa Boga z człowiekiem przez Słowo wcielone wzbudza najwyższy podziw. Zastanawiając się nad wzniosłym wydarzeniem, podczas którego „Słowo stało się ciałem” (J 1, 14), Bonawentura dostrzegł w nim trzy rzeczy: potęgę, mądrość i pokorę.

Najpierw „to zdarzenie w swoim dokonaniu jest czynem cudownie działającej potęgi. W tym fakcie milknie natura razem ze wszystkimi swoimi siłami, milknie rozum razem ze wszystkimi swoimi władzami, milknie zwyczajność razem ze wszystkimi swoimi doświadczeniami. Natomiast wślawia się Boska potęga i jej cudy [...]”¹⁰⁴.

Następnie „w tym fakcie uwidacznia się pełna równowagi mądrość, która łągodzi to, co Boskie, i tak wynosi to, co ludzkie, że zachowując prawdziwość obydwu natur, kojarzy w tym zjednoczeniu niezmierność z małością, potęgę ze słabością, jasność z zaciemieniem, nieśmiertelność ze śmiertelnością, bóstwo z człowieczeństwem, bogactwo z ubóstwem [...]”¹⁰⁵.

Wreszcie na temat pokory: „[...] w tym Słowie wcielonym brakuje wspaniałości natury, która się uniża; do Filipian 2,8.7: Uniżył samego siebie [...] samego siebie ogołocił. Wydawałoby się wielkim brakiem,

¹⁰¹ *III Sent.* d. 1 a. 2 q. 3 sol. 1 — III 30 a.

¹⁰² *In Nativ. Dom.* s. 2 — IX 107 b.

¹⁰³ *Brevil.* p. 2 c. 11 — V 229 a. Por. Gerken. *La Théologie* s. 147-151.

¹⁰⁴ *In Nativ. Dom.* s. 2 — IX 109 a.

¹⁰⁵ Tamże.

gdyby to materialne słońce stało się czarne jak worek włosienicy; wszakże o wiele bardziej w tym wypadku, kiedy Słońce sprawiedliwości przyodziewa podobieństwo naszej grzeszności [...]”¹⁰⁶.

„Exivit a Patre Verbum humile”¹⁰⁷. Najbogatsze Słowo Boga przybiera wyraz takiej mowy, która ogołaca się z chwały Jego pochodzenia. Skoro Bóg tak się poniżył w swej rozmowie z człowiekiem, ogołocenie Słowa w Chrystusie jest nie mniej cudowne niż Jego potęga i mądrość.

VI. SŁOWO UKRZYŻOWANE (VERBUM CRUCIFIXUM)

Św. Bonawentura był wiernym następcą św. Franciszka z Asyżu w kulcie Chrystusa ukrzyżowanego, a w szkole franciszkańskiej głównym teologiem Krzyża. Mówią o tym jego dzieła oraz tradycja. Spośród dzieł wymienić należy chociażby *Lignum vitae*, *Officium de Passione Domini*, *Vitis mystica* a także rytmiki — *Laudismus de Sancta Cruce*, *De septem verbis Domini in Cruce* oraz *Meditatio de Passione Iesu Christi*.

Jednym z głównych tematów sztuki bonawenturiańskiej było *Lignum vitae*. Stało się ono znakiem wyróżniającym Doktora Serafickiego spośród innych świętych. Widzimy go m. in. u stóp *Lignum vitae* razem ze św. Franciszkiem, np. na starym fresku w kaplicy przy bazylice św. Krzyża we Florencji, dziele Taddeo Gaddi z XIV w., albo z *Lignum vitae* w ręku, jak na obrazie Vittorio Crivelli w paryskim muzeum Jacquemart-André (XV w.).

Tradycja teologiczna porównywała dwu wielkich przyjaciół — św. Tomasza z Akwinu i św. Bonawenturę, wskazując na dar rozumu u Tomasza (np. na obrazie Ottona van Veen z 1610 r., przedstawiającego wizytę św. Bonawentury u św. Tomasza), a na mądrość czerpaną z Krzyża u Bonawentury (np. na pomniku dłuta Cesare Aureli z 1897 r. w Bagnoregio, w scenie rozmowy ze św. Tomaszem pod Krucyfiksem, na który właśnie wskazuje Doktor Seraficki)¹⁰⁸.

Autor *Lignum vitae* najgłębiej przeżywał i najlepiej rozumiał Chrystusa jako Słowo ukrzyżowane — *Verbum crucifixum*. W Wielki Piątek 1267 r. mówił: „Chrystus jest księgą mądrości, która została napisana

¹⁰⁶ Tamże IX 109 b.

¹⁰⁷ *In Ascens. Dom.* s. 1 — IX 315 ab. Rolę Chrystusa-Pośrednika dokonującego rekapitulacji całej rzeczywistości ludzkiej i Chrystusa — Odkupiciela szeroko omawia Gerken (*La Théologie* s. 200 nn.) dyskutując ze stanowiskiem R. Šiliča i R. Guardianiego co do rozumienia myśli Doktora Serafickiego.

¹⁰⁸ Odpowiednia dokumentacja tekstowa i ilustracyjna w I tomie *S. Bonaventura 1274-1974* (F. P. Papini. *Il Dottore Serafico nelle raffigurazioni degli artisti*).

wewnętrznie u Ojca, skoro jest sztuką wszechmogącego Boga; i napisaną zewnątrz, kiedy przyjął ciało. Księga ta została otworzona na Krzyżu; tę właśnie księgę mamy brać, abyśmy zrozumieli tajnie mądrości Boga [...] bo nie ma nikogo, kto by bez Krzyża mógł dojść do zrozumienia Pisma św.”¹⁰⁹

Wierny uczeń stygmatyka z Asyżu najpewniej odczytuje z Krzyża to, co Bóg myśli o człowieku. Krzyż Chrystusa wyjawia tajemnice Boga i jest znakiem Mądrości¹¹⁰. W teologii Słowa Krzyż rzuca światło na żywą księgę Chrystusa i przez to czyni mowę Boga najbardziej słyszalną i zrozumiałą. Daje ponadto Boskiemu Słowu siłę, która sprawia to, co oznacza. Przez zawierzenie wężowi człowiek stał się nędzny, głuchy i ślepy. Właśnie Krzyż wytworzył nową sytuację — umożliwił usłuchanie łaskawej mowy Boga we wcielonym Synu. „Oto Krzyż, przez który diabeł został zwyciężony!”¹¹¹ Siła jego głosu została złamana, bo przeciwstawił mu się Krzyż, chroniący nas swoim wstawiennictwem¹¹².

Krzyż Chrystusa dał człowiekowi na powrót błogosławieństwo i życie: „Jak wąż przez poduszczenie zamordował nas duchowo, tak Chrystus przez poniesienie kary za nasze grzechy ożywił nas i przywrócił do życia”¹¹³. Słowo wypowiedziane przez Boga w Chrystusie na krzyżu stało się takim Słowem, które rzeczywiście człowieka uratowało, uleczyło i wyposażyło w łaskę, czyniąc go nowym stworzeniem. Verbum crucifixum, które przez swe cierpienie odpokutowało za nieusłuchanie słowa Bożego przez człowieka, jest Słowem najbardziej się objawiającym — luculenter manifestativum, i w najprawdziwszym znaczeniu Słowem zwycięskim, potężnie działającym — potenter operativum¹¹⁴, i Słowem dającym zbawienie — Verbum salutiferum¹¹⁵.

„Słowo, ponieważ jest wcielone, ofiarowuje się wszystkim, aby im udzielić poznania prawdy i za wszystkich się wydaje, aby obdarzyć ich łaską uleczenia; takie właśnie znaczenie mają słowa, że jest ono pełne łaski i prawdy”¹¹⁶.

Podsumujmy rozważania o Słowie wcielonym i ukrzyżowanym teologicznym skrótem, jakiego dokonał sam Doktor Seraficki w swoim *Lignum vitae*.

¹⁰⁹ *Feria 6 in Parasc. Dom.* s. 2 — IX 263 b i 265 b.

¹¹⁰ Por. Eilers, jw. s. 37-39.

¹¹¹ *Feria 6 in Parasc. Dom.* s. 2 — IX 266 b.

¹¹² *Dom. 22 p. Pent.* s. 6 — IX 448 b.

¹¹³ *De S. Andrea* s. 1 — IX 465 ab.

¹¹⁴ *In Nativ. Dom.* s. 2 — IX 106 b.

¹¹⁵ *Dom. 3 p Epiph.* s. 1 — IX 183 b.

¹¹⁶ *Brevil.* p. 6 c. 4 — V 268 b.

„JEZUS Z BOGA NARODZONY

Kiedy słyszysz o Jezusie narodzonym z Boga, uważaj, ażeby ci nie wpadła w oczy ducha jakaś słabość cielesnego myślenia, wręcz przeciwnie, gołęmbim a zarazem orlim wejrzeniem po prostu wierz i przenikliwie kontempluj, że z owego odwiecznego światła, niezmiernego a zarazem najbardziej prostego, pełnego jasności a w najwyższym stopniu ukrytego, rodzi się blask współwieczny, współrówny i współlistotny, który jest mocą i mądrością Rodzącego, w którym Ojciec wszystko od wieków rozrządził, przez którego uczynił i wieki, a uczyniwszy je rządzi i kieruje nimi ku swojej chwale, po części poprzez naturę, po części poprzez łaskę, po części za pomocą sprawiedliwości, po części za pomocą miłosierdzia, tak iżby niczego na tym świecie nie zostawić nieuporządkowanym.

JEZUS PRZEPOWIEDZIANY

U początku założenia natury, po umieszczeniu w raju pierwszych rodziców, wyrzuconych potem stamtąd surowym Boskim dekretem [...], najwyższe miłosierdzie nie omieszkało przywieść błądzącego człowieka do pokuty, dając mu nadzieję przebaczenia poprzez obiecane przyjście Zbawiciela. Ażeby przypadkiem na skutek niewiedzy i niewdzięczności tak wielka łaskawość Boga nie stała się nieskuteczna dla naszego zbawienia, w ciągu pięciu okresów tego świata Bóg nie ustawał w przepowiadaniu przyjścia swego Syna, w przyrzekaniu go i obrazowaniu w figurach, za pośrednictwem patriarchów, sędziów, kapłanów, królów i proroków, od sprawiedliwego Abla aż do Jana Chrzciciela, i w ten sposób przez wiele tysięcy czasów i lat za pomocą wielkich i dziwnych, mnożonych przepowiedni skierowywać nasze umysły do wiary i za pomocą żywych pragnień zapalać nasze uczucia.

JEZUS Z NIEBA ZESŁANY

Jak niegdyś szóstego dnia człowiek został utworzony z ziemi przez moc i mądrość Bożej ręki, tak po nadejściu pełni czasu na początku szóstej ery, po posłaniu archaniola Gabriela do Dziewicy, i po wyrażeniu mu przez Dziewicę zgody, zstąpił na nią Duch Święty, jako boski ogień rozpalający jej ducha i uświęcający jej ciało najdoskonalszą czystością. Moc Najwyższego ją zacieniła, iżby mogła znieść tak wielki żar; pod działaniem tej mocy w jednej chwili ukształtowane zostało ciało, stworzona dusza i obydwójce razem przyłączone do Bóstwa w oso-

bie Syna, żeby był Bogiem i człowiekiem, zachowując własność obydwu natur [...]”¹¹⁷.

Dalej Doktor Seraficki rozpatruje Jezusową pokorę, wzniosłość Jego cnót, pełnię pobożności, potem rozmyśla nad tajemnicami męki Pańskiej, a w końcu rozważa wspaniałe owoce Krzyża: zmartwychwstanie, wniebowstąpienie, władzę sędziowską i wiecznotrwale królowanie. W Nim wypełnia się wszystko!

„JEZUS KSIĘGA ZAPIECZĘTOWANA

Doskonała chwała królestwa potrzebuje nie tylko znakomitej władzy, ale także jaśniejszej mądrości [...]. Ta mądrość wypisana została w Chrystusie Jezusie jako w księdze życia, w której Bóg Ojciec złożył wszystkie skarby mądrości i wiedzy (Kol 2, 3); dlatego jednorodzony Syn Boga jako Słowo niestworzone jest księgą mądrości i światłem w umyśle najwyższego Twórcy, pełnym żywych i wiecznych idei; jako Słowo natchnione jest w umysłach aniołów i zbawionych; jako Słowo wcielone jest w umysłach rozumnych złączonych z ciałem. Wieloraka mądrość Boga z niego i w nim odbija się po całym królestwie, jak w zwierciadle pełnym blasku wszystkich obrazów i światła, i jak w księdze, w której według głębin Boga spisane są wszystkie tajemnice.

O gdybym mógł znaleźć taką księgę, której pochodzenie wieczne, której istota niezniszczalna, której poznanie życiem, której pismo niezmałalne, której wygląd pożądany, której nauka łatwa, której wiedza słodka, której głębia niezmierna, której słowa niewypowiedziane [...]. Zaprawdę, kto znajdzie tę księgę, znajdzie życie i zaczerpnie zbawienie od Pana (Prz 8, 35).

JEZUS CEL OCZEKIWANY

Celem wszystkich pragnień jest szczęśliwość — stan wszystkich dóbr doskonały przez ich nagromadzenie (Boethius). Wszakże do tego stanu nikt nie dojdzie inaczej, jak tylko poprzez ostateczne rozwiązanie w tym, który jest źródłem i początkiem dóbr tak naturalnych jak darmo danych, tak cielesnych jak duchowych, tak doczesnych jak wiecznych. Jest nim ten, który mówi o sobie: Ja jestem alfa i omega, początek i koniec (Ap 1, 8). Przez Słowo odwieczne wszystko zostało stworzone, przez Słowo złączone z ciałem wszystko zostaje naprawione, rozwijane i doprowadzane do końca; dlatego prawdziwie i w sposób właściwy powiedziano o Jezusie, że poza Nim nie ma innego imienia pod niebem danego ludziom, w którym mógłby kto otrzymać zbawienie (Dz 4, 12)”¹¹⁸.

¹¹⁷ *Lignum vitae* nr 1-3 — VIII 71 ab.

¹¹⁸ Tamże nr 46 i 48 — VIII 84 b-85 b.

VII. SŁOWO DUCHA ŚWIĘTEGO W KOŚCIELE

Ukazaliśmy powyżej syntetyczne spojrzenie św. Bonawentury na historyczny przebieg zbawczego dzieła za pośrednictwem Słowa odwiecznego, wcielonego i ukrzyżowanego, czyli na przebieg rozmowy pomiędzy Bogiem i człowiekiem wraz z całym stworzeniem. Objawiające słowo Ojca doszło do doskonałej pełni w Słowie wcielonym. W nim Ojciec powiązał człowieka z Logosem. W nim powiedział wszystko, co zamierzał powiedzieć. A kiedy Chrystus spełnił swoją zapowiedź: „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca” (J 16, 28), wtedy „doszły jeszcze te Pisma, których nauczył Apostołów Duch Święty, na nich zstępujący”¹¹⁹.

Te nowe słowa objawienia są również mową wcielonego Logosu, bo Duch Święty „nie mówi nic od siebie”, ale „z mojego weźmie i wam objawi” (J 16,13-14). Tak więc Duch Święty wprowadzie „sam przemawiał przez proroków i innych nauczycieli Pisma”¹²⁰, ale równocześnie jest tym, który objawia Syna — „manifestativus Filii”¹²¹. Duchowi Świętemu przypisuje się interpretację mowy Ojca¹²² i uzupełnienie tego, co Chrystus opuścił w swojej nauce¹²³.

Słowo, w Duchu Świętym wypowiedziane, za Jego pośrednictwem wcielone, przez Niego przy współdziałaniu Apostołów w Piśmie zapisane, zostało powierzone Kościołowi. Zrodził się on z krwi i wody, które wypłynęły z boku Słowa ukrzyżowanego. W Kościele zawarte są sakramenty, owoce Krzyża. „Kościół ukształtował się z Chrystusa wtedy, kiedy z boku Chrystusa umierającego na Krzyżu wypłynęła krew i woda; ich skuteczność wylała się poprzez sakramenty Kościoła, na których on się opiera”¹²⁴.

Kościół, zbudowany przez Chrystusa na Apostołach, jest po wszystkie czasy nosicielem objawionego i wcielonego Słowa. „Zgodnie z Boskim przyrzeczeniem Apostołowie nauczeni przez Ducha Świętego wszelkiej prawdy, dali Kościołowi Chrystusa wszelką naukę zbawienia i dopełniając Pismo św. rozszerzyli poznanie prawdy”¹²⁵. W Kościele sakramentalnym, apostołskim i rozszerzającym Pismo, Duch Święty wypełnia

¹¹⁹ *Brevil. Prol.* — V 203 b.

¹²⁰ *De Assumt. BVM* s. 4 — IX 695 b

¹²¹ *I Sent.* d. 27 p. 2 q. 1 — I 481 b.

¹²² Tamże d. 46 dub. 8 — I 836 b.

¹²³ *IV Sent.* d. 23 a. 1 q. 2 — IV 591 b.

¹²⁴ *II Sent.* d. 18 a. 1 q. 1 concl. — II 433 a.

¹²⁵ *Brevil. Prol.* — V 203 b. Szczegółowe omówienie relacji Chrystusa do Kościoła zob. H. Berresheim. *Christus als Haupt der Kirche nach hl. Bonaventura*. Bonn 1943.

Boskie Słowo. I tylko w nim, skoro „poza Kościołem katolickim nie ma Ducha Świętego”¹²⁶. Tenże Duch Święty sprawia, że Kościół pilnie strzeże powierzonego sobie Słowa: „Kościół zachował wiernie wszystko, co otrzymał od Apostołów”¹²⁷.

W ten sposób św. Bonawentura wskazał miejsce i obszar, w którym żywe Słowo Boga spotyka ludzi. Słowo, które od wieków pochodzi z tchnienia miłości, płynie z ust Ojca w łonie Trójcy, objawia się na zewnątrz w stwórczym dziele i daje się poznać człowiekowi. Przez grzech pierwszych ludzi ucicha, ale potem jeszcze głośniej brzmi w mowie objawienia za pośrednictwem Pisma. We wcielonym Słowie zamieszkuje między nami, staje się całkowicie widoczne i zrozumiałe. Jako Słowo ukrzyżowane dowodzi swej życiodajnej mocy, łamiąc przewagę szatana i rodząc sakramentalny Kościół. Słowo Chrystusa, utrwalone w Piśmie św., w Kościele apostoelskim napotyka ludzi, napełnia ich światłem, miłością i życiem, aby w swoim i świata imieniu oddawali Bogu żywą odpowiedź chwały.

„W świętym Kościele, za cudowną sprawą Ducha Świętego wielorako zróżnicowanym a jednolicie złączonym, przewodniczy jeden Pontifex Chrystus, najwyższy hierarcha, który w podziwu godnym porządku [...] rozdaje w nim urzędy, rozdziela dary charyzmatów. »Bo jednych w nim ustanowił jako Apostołów, innych jako proroków, innych jako ewangelistów, innych jako pasterzy i nauczycieli dla dopełnienia liczby świętych i budowania ciała Chrystusowego« (Ef 4,11-12). On także według siedmiorakiej łaski Ducha Świętego dał siedem sakramentów jakoby siedem leków na choroby; przez ich szafowanie udziela świętości i odpuszcza grzechy, które nigdy inaczej nie ulegają rozwiązaniu, jak tylko w wierze i jedności ze świętą matką Kościołem. A ponieważ grzechy oczyszczają się w ogniu ucisków, dlatego Bóg, który głowę Kościoła Chrystusa wystawił na fale mąk, także ciało Jego, Kościół, aż do końca świata poddaje próbie i oczyszczeniu. Patriarchowie, prorocy, apostołowie, męczennicy, wyznawcy, dziewice i wszyscy, co podobali się Bogu, przeszli wiernie przez liczne uciski. Podobnie przejdą przez nie wszystkie wybrane członki Chrystusa, aż dojdą do dnia sądu, aby Kościół okazał się w nich chwalebny, jak piękna oblubienica”¹²⁸.

¹²⁶ IV *Sent.* d. 25 a. 1 concl. — IV 645 a. Ujęcie sakramentów według św. Bonawentury jako odpowiedzi człowieka na zbawczą interwencję Boga zob. T. M. Lorenzin. *Funzione dei Sacramenti nell'economia salvifica secondo S. Bonaventura*. Roma 1971 43-63.

¹²⁷ III *Sent.* d. 9 a. 1 q. 2 concl. — III 204 b.

¹²⁸ *Lignum vitae* nr 40 — VIII 83 a. Zagadnienie Chrystusa hierarchy i Jego Ciała Mistycznego zob. m. in. w dziele R. Guardiniego *Systembildende Elemente in der Theologie Bonaventuras* (Leiden 1964 s. 184-198).

ABRISS DER THEOLOGIE DES WORTES
NACH DER LEHRE DES HL. BONAVENTURA

I n h a l t s a n g a b e

Das Wort, das der schaffende Geist in sich gebiert, nach aussen ausspricht und ad alterum lenkt, scheint dem hl. Bonaventura dem Hinweisen auf Gottes Wort und Recht zu entsprechen. Der höchste Geist erkennt sich selbst, drückt sich selbst aus und spricht das Wort aus. Aus der fruchtbaren Rede des Vaters fliesst der ewige Lebensstrom in der Person des Sohnes. Der Sohn antwortet dem Wort des Vaters und so entsteht das innertrinitare Gespräch. Es ergänzt sich in der Liebe des Heiligen Geistes, des persönlichen Verbandes zwischen Vater und Sohn.

Gott und Christus als Wort ist ein von innen geschriebenes Buch. Der Begriff des Buches, welches einen Fortgang von Beziehungen zwischen dem Verfasser, dem Buch selbst und dem Leser enthält, und welchen unser Scholastiker auf die drei Göttlichen Personen bezieht, auf den Vater-Verfasser, den Sohn-Uridiom des Buches, den Heiligen Geist — Leser, macht die Rolle des Erstgeborenen als Vermittler kenntlich.

Das Wort kehrt zum Vater zurück, aber es wird auch nach aussen ausgesprochen. Im inneren, ungeschaffenen Erkenntniskreis ist der äussere, geschaffene Erkenntniskreis skizziert, in dem sich die Eigenschaften des Vaters und des Buches entwickeln werden. Der Grundsatz „*summum bonum summe diffusivum est sui*“ steht an der Basis des Verständnisses des Motivs der Welterschaffung. Das Wort ist die Kunst des Vaters und das Modell aller Dinge. Der Vater schafft durch sein Wort, wobei das Geschöpf eine herrliche Rede Gottes in der Zeit bildet. Diese Rede verlangt eine Antwort. Diese zu geben ist der Mensch berufen — das Gottesbild durch seine geistige Natur und Ähnlichkeit durch die Gnade.

Kaum begann Gott ein vertrauliches Gespräch mit dem Menschen, verweigerte dieser das Lauschen des Göttlichen Wortes. Infolge der Sünde wurde Gottes Zeugnis im Buche der Schöpfung rätselhaft und dunkel, und der Mensch taub und blind auf Dessen Zeichen.

Der gefallene Mensch wurde nicht für immer verworfen. Das Bild Gottes in ihm wurde nicht gänzlich vernichtet, und Gott in seiner Barmherzigkeit gab ihm ein neues Buch seines Wortes — die hl. Schrift. Sie ist die Gabe aller Göttlichen Personen. Sie lehrt drei Dinge: das ewige Gebären Christi, die Lebensordnung und die Vereinigung Gottes und der Seele. Aus dem Buch der Schrift erkannte der Mensch Gott von neuem, sich selbst und das ganze Geschöpf, und er fand sich wieder in der Möglichkeit, Gott eine lebendige Antwort zu geben.

Als die Fülle der Zeit anbrach, stieg das ewige Wort aus den Tiefen Gottes in den Schoos der allerreinsten Mutter. Es wurde Fleisch, die Macht, die Weisheit und die Demut der Erniedrigung kundmachend. Christus wurde das innere Buch als urewige Weisheit und das äussere Buch als Mensch.

Der Gipfel der göttlichen Aktion in Christus war das *Verbum crucifixum*. Christus am Kreuz ist das Fleischgewordene Wort, das den Menschen rettete, heilte und mit Gnade ausstattete, indem Es aus ihm ein neues Geschöpf machte. *Verbum crucifixum* ist das am deutlichsten offenbarende, siegreich wirkende und heilbringende Wort.

Als Christus die Welt verliess und zum Vater zurückkehrte, ergänzte der Heilige Geist als der Dolmetscher des Vaters und der Offenbarer des Sohnes die Rede Christi. Das im heiligen Geist ausgesprochene durch Dessen Vermittlung

einverleibte, durch Ihn in der hl. Schrift unter Teilnahme der Apostel aufgeschriebene Wort, wurde der Kirche anvertraut. Die aus dem Tode Christi geborene, sakramentale und apostolische Kirche ist eine treue Trägerin des Göttlichen Wortes.

Sie ist die Stelle und das Gebiet, wo das lebendige Wort Gottes Menschen begegnet, sie mit Wahrheit, Liebe und Leben erfüllt, damit sie in ihrem Namen und im Namen der Welt Gott eine lebendige Antwort erteilen. In der Kirche herrscht, auf Veranlassung des Heiligen Geistes, der höchste Hierarch Christus, Ämter und Charismaten vergebend und Sakramente erteilend, und das unter Druck von Prüfungen und Reinigungen, bis alle in Christus, dem Kopf, Erwählten zur Verehrung gelangen.